

Uchwała nr VI / 29
Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy
z dnia 21 marca 2017 r.

w sprawie wyrażenia opinii o projekcie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz podziału dotacji

Na podstawie § 16 pkt. 12 Statutu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy uchwała się, co następuje:

§ 1.

Senat przedstawia stanowisko w sprawie projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, oraz podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych, w brzmieniu stanowiącym załącznik do Uchwały.

§ 2.

Zobowiązuje się Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy do przekazania niniejszej uchwały Ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Senatu

REKTOR

prof. dr hab. inż. Ryszard K. Pisarski

Stanowisko Senatu PWSZ im. Witelona w Legnicy

Senat Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy wyraża głębokie zaniepokojenie przygotowywaną nowelą 2.0 Prawo o szkolnictwie wyższym, w części dotyczącej publicznych uczelni zawodowych, i sprzeciw wobec zapisów oraz trybu wprowadzenia rozporządzenia MNiSW w sprawie podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych z dnia 7 grudnia 2016 r. (Dz. U. poz. 2016) z dniem obowiązywania od 1 stycznia 2017 r.

Publiczne uczelnie zawodowe zostały utworzone blisko 20 lat temu jako szansa uzyskania wyższego wykształcenia przez defaworyzowaną młodzież z gorzej sytuowanych rodzin i mniejszych miejscowości, której nie stać na edukację w dużych i odległych ośrodkach akademickich. Uczelnie te miały także pełnić funkcje kulturotwórcze i być impulsem do rozwoju byłych miast wojewódzkich. Co najistotniejsze jednak, przed tymi specyficznymi - bo zajmującymi się głównie dydaktyką - szkołami postawiono zadanie kształcenia fachowców przygotowanych do pracy nie tylko teoretycznie, ale przede wszystkim praktycznie, w ścisłej współpracy z otoczeniem społecznym i przemysłowym. Powierzono im zatem misję, jaką spełniają uczelnie kształcące praktyków choćby w Niemczech czy Szwajcarii, w których to krajach postrzegane są one jako niezbywalna i ważna część sektora wyższej edukacji.

Mimo osiąganych efektów, a często liczących się sukcesów, publiczne uczelnie zawodowe nie były w ostatnich latach doceniane, wręcz próbowano obniżyć ich rangę, choćby poprzez podporządkowanie samorządom wojewódzkim, co niewątpliwie odbiłoby się na wizerunku i poziomie uczelni, ze wszelkimi konsekwencjami. Trudno zrozumieć, a tym bardziej pogodzić się z dyskredytacją działań PWSZ. Trudno też zaakceptować nową politykę finansową MNiSW wobec publicznych uczelni zawodowych.

Na tym tle wyjątkowo optymistycznie odebrano zapewnienie Ministra Gowina, przekazane podczas wizyty w Tarnowie, zgodnie z którym byt publicznych uczelni zawodowych jest niezagrożony, a „najlepszych” 25 szkół, spośród istniejących 35, na pewno nie straci na nowym systemie budżetowania. Analiza wprowadzonego rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 7 grudnia 2016 r. algorytmu podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych wydaje się jednak przeczyć zapewnieniom Ministra. Z przykrością konstatujemy, że kryteria oceny, którymi posługuje się MNiSW muszą znacznie różnić się od tych, zgodnie z którymi Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy od lat plasowana jest w ścisłej czołówce rankingów (4. miejsce w rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej”), rok rocznie uzyskuje dodatni wynik finansowy i kształci wyłącznie na kierunkach o profilu praktycznym, akredytowanych przez PKA.

Nowe zasady finansowania tłumaczone są szczytnymi celami poprawienia kondycji szkolnictwa wyższego, w tym dostępności dydaktycznej, co z oczywistych względów nie budzi najmniejszych kontrowersji; obawy budzi jednak nieuwzględnienie specyfiki funkcjonowania PWSZ. Dla uczelni wszystkich typów przyjęto wartość $m=13$, co oznacza, że niezagrożone zmniejszeniem dotacji są tylko te uczelnie, w których liczba studentów na jeden etat nauczyciela akademickiego jest mniejsza lub równa 13. Pomijając wątpliwość, co do przyjętej wartości wskaźnika, trudno pogodzić się z jego zrównaniem w uczelniach akademickich i zawodowych. Jeżeli bowiem przesłanką do zastosowania wskaźnika jest, skądinąd słuszna i niekwestionowana, poprawa relacji mistrz-uczeń i dążenie do ułatwienia studentom dostępu do nauczycieli akademickich, to zasadne wydawałoby się uwzględnienie faktu, że w uczelniach zawodowych - zgodnie z Ustawą - nie

prowadzą oni działalności badawczo-naukowej, a zatem są w większym stopniu dostępni dla studentów.

Z ubolewaniem przyjmujemy także tryb wprowadzenia nowych zasad finansowania, który nie dał szansy na podjęcie stosownych działań dostosowawczych, zwłaszcza że nigdy wcześniej żadna z wizytacji PKA nie zarzuciła Uczelni niewłaściwej dostępności dydaktycznej, co pozwalało uważać, że polityka kadrowa PWSZ prowadzona jest z należytą dbałością o jakość procesu kształcenia, ale i z szacunkiem dla rachunku ekonomicznego. Określona przez Ministerstwo liczba studentów przypadających na jeden etat nauczyciela akademickiego nie wydaje się przy tym wystarczającą gwarancją uzyskania przez uczelnie dodatniego wyniku finansowego, jako że wśród publicznych uczelni zawodowych, legitymujących się wskaźnikiem $m \leq 13$ są uczelnie, których sytuacja finansowa nie jest zadowalająca.

Jeżeli sposób obliczania wskaźnika dostępności nie ulegnie zmianie, władze Uczelni staną przed dylematem: albo zmniejszenie liczby studentów, albo zwiększenie zatrudnienia nauczycieli akademickich. Żadna decyzja nie poprawi jednak sytuacji finansowej uczelni - pierwsza doprowadzi do zmniejszenia dotacji dydaktycznej, druga do zwiększenia funduszu płac. Pozornie prostą, trudno jednak przyjąć, że społecznie akceptowalną, metodą wydaje się ograniczenie liczby studentów, a przede wszystkim rezygnacja ze studiów niestacjonarnych, w którym to przypadku trzeba się jednak liczyć z trwałym zmniejszaniem pozabudżetowych przychodów Szkoły.

Powodem niepokoju i rozgoryczenia członków Senatu jest również - niespotykane w uczelniach akademickich - ograniczenie finansowania kształcenia na studiach II stopnia w PWSZ.

Istotą kształcenia w PWSZ jest jego wymiar praktyczny; wszystkie kierunki studiów prowadzone są jako profile praktyczne, co zdecydowanie zwiększa szanse absolwentów na zatrudnienie. Nie dziwi zatem, że absolwenci studiów I stopnia, zdecydowawszy o pogłębieniu wykształcenia, chcą studiować na uczelni, która kształci w sposób praktyczny, a nie ogólnoakademicki. Prowadzenie studiów magisterskich jest niemałym wyzwaniem dla PWSZ, choćby ze względu na wymagania dotyczące minimum kadrowego. Według nowych zapisów będzie to jeszcze trudniejsze, gdyż zastosowanie w algorytmie współczynnika 0,6 znacząco wpłynie na obniżenie dotacji budżetowej. Można odnieść wrażenie, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ograniczając radykalnie finansowanie studiów II stopnia w PWSZ, dąży do faktycznej likwidacji tej formy studiów o tak pożądanym profilu praktycznym.

Działania Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wobec publicznych uczelni zawodowych trudno uznać za sprzyjające ich rozwojowi. Niepokojące jest pomijanie w debacie o nowej ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym ich stanowiska. Z przykrością zauważamy, że w żadnym z zespołów przygotowujących projekty nowej Ustawy nie ma przedstawiciela PWSZ; nie ma go także w gremium, które Ustawie nada ostateczny kształt. Jeżeli o losie publicznych uczelni zawodowych nadal będą decydować wyłącznie reprezentanci uczelni akademickich, wydaje się on przesądzony. Czy jednak bez społecznej szkody? Może warto przypomnieć misję publicznych uczelni zawodowych i uświadomić sobie, że nie powinny być uznawane za „gorsze”, a tym bardziej konkurencyjne.